

MANUELA
NOTKA NOVAY

OBRAZ/Y UCZUĆ

Krzysztof Popiołek / Weronika Murek / Iwona Sitkowska /

Robert Ratuszny / Ryszard Starosta / Wojciech Lato

Piotr
1. Augustyniak
2. Sebastian
Duo
3. Bogdan
De Barbano

3: Dobry wieczór

czy mają państwo ochotę porozmawiać o Jezusie? No właśnie. To jest taka z ciekawą, która od czasu
powstaje w Waszych głowach: "Ja nie wiem". Takie mały cudo. Zapraszamy do naszego domu, aby
wywołać jakiegoś dyktanta. Nie zapomnijcie.

Nawet wolać

1 – Robert Ratuszny

2 – Wojciech Lato

3 – Ryszard Starosta

4 – Iwona Sitkowska

aktorzy obecni na scenie

podczas wchodzenia widowni śpiewają „Bądź pozdrowiony gościu nasz”

3: Dobry wieczór,

czy mają państwo ochotę porozmawiać o Jezusie? No właśnie. To jest takie pytanie, które od razu powoduje w Waszych głowach: "o! maj gad". Takie mamy czasy. Zaproszenie do rozmowy o Jezusie wywołuje jakiś dziwny dyskomfort. Ale spokojnie.

Słowem wstępu:

Spektakl, który właśnie Państwo oglądają powstał z inicjatywy Festiwalu Nowe Epifanie organizowanego przez Centrum Myśli Jana Pawła II. Festiwal ten polega na tym, że co roku w środku wakacji spotykają się różne ośrodki teatralne i poświęcają czas na zadany temat. Każdy dzień rozpoczyna się od wykładu z teologami, a kończy pokazami scen/etiud, które powstały z inspiracji wykładami, czy też rozmowami, które z tych wykładów wyszły.

Hasłem przewodnim edycji, w której wzięliśmy – jako Teatr Ludowy – udział był Jezus Chrystus.

Każdy z siedzących tu może sobie teraz odpowiedzieć na pytanie: Hej, w wakacje jedziemy na tydzień nad jezioro słuchać wykładów o Jezusie i robić spektakl na zaproszenie Centrum Myśli Jana Pawła II, wchodzisz w to?

W cokolwiek Państwo wierzą - możecie uwierzyć nam, że podeszliśmy do tematu z dystansem, bo wiemy jakie mamy czasy...

Pojechaliśmy tam z nastawieniem, że fajnie, bo jezioro, bo wakacje.

Nie potrzebowaliśmy dużo czasu, żeby zrozumieć, że miejsce do którego przyjechaliśmy jest NASZYM miejscem. Miejscem, w którym nikt nie chce nam powiedzieć, że Wasza wina Wasza wina Wasza Wasza bardzo wielka wina, tylko miejscem, w którym możemy popatrzeć sobie szczerze w oczy i odpowiedzieć na pytanie: jakimi ludźmi jesteśmy i czy mamy jakąkolwiek potrzebę wiary czy duchowości i okazało się, że niezależnie skąd jesteśmy, ile mamy lat, w co wierzymy, jaki światopogląd i jakie cnoty mamy ugruntowane - wszystkich nas – mieszkających w Polsce - temat Kościoła, religii, duchowości, moralności czy etyki – po prostu dotyczy i wszyscy mamy coś na ten temat do powiedzenia: wszyscy mamy jakieś pierwsze razy z kościołem, nie wszyscy mają dobre, nie wszyscy mają złe wspomnienia.

Nie jesteśmy teologami, nie jesteśmy filozofami. Spektakl, który Państwo oglądają nie jest wynikiem żadnego śledztwa z którego wynikną nieznane wcześniej fakty. Jest głosem, który chcemy zabrać ze sceny wypowiadając słowa, które usłyszeliśmy w czasie procesu powstawania tego spektaklu.

Jeszcze jedno. W Słowniku Języka Polskiego pod hasłem „dialog” znajdziemy taką definicję: filozofia dialogu/spotkania – kierunek filozofii współczesnej, uznający za cel komunikacji z drugim człowiekiem, Bogiem, światem, która jest możliwa dzięki potraktowaniu ich jako partnerów w dialogu. Dlatego też po zakończonym spektaklu zapraszamy do wzięcia udziału w rozmowie, którą dziś poprowadzi...

Prosimy o wyłączenie telefonów komórkowych, o nie fotografowanie i nie nagrywanie w trakcie przedstawienia. No, to z Bogiem.

aktorzy uruchamiają reflektory sceniczne

wyznania

usiedli na ławce kościelnej

1: Moje najwcześniejsze spotkanie z Jezusem i w sumie z aktorstwem było w przedszkolu, gdzie miałem zagrać Jezuska, bo jako jedyne z najmniejszych dzieci potrafiłem zrobić znak krzyża. Ale się zbuntowałem, bo nie chciałem grać w spódnicy.

2: Pierwszy raz spotkałem Jezusa kiedy miałem kilka lat i mama zawsze o to dbała, żebyśmy codziennie wieczorem odmawiali wspólnie modlitwę, ja, siostra, tata i mama. To było takie poczucie spokoju, szczęścia i bezwarunkowej miłości.

4: Wiara... pierwsze skojarzenie to takie: dziadek wychodzi na wigilię dać zwierzętom opłatek, żeby przemówiły.

1: W Wigilię zawsze uciekałem od stołu i szedłem do pieska. Błagałem ^{je} go: nikomu się nie wygadam.

2: Drugi raz spotkałem Jezusa, kiedy byłem już w wieku dojrzewania. Nie wiedziałem, co chcę robić w życiu, pomodliłem się: panie Boże, jeśli taka twoja wola, daj mi zostać tym aktorem.

3: Moim pierwszym wspomnieniem związanym z kościołem, a właściwie wspomnieniem moich rodziców, jest to że, nie byłem dzieckiem które dużo spało, natomiast w kościele spałem jak nigdzie.

4: moja babcia mówiła: módl się za nami

2: Teraz czekam aż Jezus przyjdzie do mnie trzeci raz.

4: Mam trzy lata. Idę z mamą do kościoła, mama jest ciepła i miła, wchodzę z mamą do zimnego wnętrza, ogromnego, ciemnego, patrzę na gołego pana, który jest przybity do krzyża. Pytam mamy czemu jest goły.

2: Wyzaczyłem sobie trzy punkty styczności kontaktu z Jezusem. Nie jestem w stanie sobie przypomnieć co jest między tymi punktami. **Prawdopodobnie nie ma niczego.**

1: Nie wiem, kiedy to się skończyło.

4: Patrzę na rany, na krew. Obok są obrazy gdzie anioł rozgniata głowę węża, smoka, jest tego dużo, jest mi źle, jest mi przerażająco, boję się, chcę wyjść. niedobrze to wygląda.

3: Do szesnastego roku życia co niedziela byłem w kościele z rodzicami. Co tydzień ten rytuał wyglądał tak samo czyli: kościół, rosół, Familiada. I myślę, że najwięcej Boga było przy rosole i przy Familiadzie.

4: Mam szesnaście lat, jestem w oazie, jestem mocno wierząca. Idę do spowiedzi, ksiądz pachnie tytoniem. Zabija mi całą wiarę.

2: Mam dwadzieścia sześć lat i nie jestem w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie czy wierzę, czy nie wierzę.

4: Mam trzydzieści siedem lat, umiera mi ojciec. I dwa tygodnie zajmuje nam powiedzenie sobie z matką tego, że jesteśmy za eutanazją. Umiera mój ojciec a ja się cieszę i czuję się winna że się cieszę, że mam takie emocje. Jest mi strasznie wstyd i głupio to mówić.

1: Strasznie zazdroszczę ludziom, którzy powierzyli życie bogu. Wow, kurwa, że tak w ogóle się da.

3: jedyne co pamiętam z tzw. białego tygodnia po pierwszej komunii świętej to ból kolan bo jak w wieku 9 lat można klękać przez nie wiem nie pamiętam ile to minut ale wiele minut i jechać litanię która pamiętam że kończyła się słowami: wieżo z kości słoniowej módl się za nami

4: móld.

3: Pamiętam, że wiadomo było, że jak już jest słoń i jego kości to zaraz jest końcówka i będzie można wstać. Mam osiem lat i myślę: jakie słońie mają się za mnie modlić?

4: Chciałabym wierzyć mądrze.

1: Mam potrzebę duchowości, ale nie mam jej zapewnionej w kościele.

4: wielkie obraziny na kościół kiedy na ogłoszeniach parafialnych ksiądz wyczytywał kto i ile dał na tacę. Wtedy przestałam chodzić na pasterkę.

4 idzie po instrument

3: wizyta księdza po kolędzie nigdy nie była fajna. to nigdy nie były fajne odwiedziny. zawsze było to pełne stresu i tego że trzeba będzie odklepać jakąś modlitwę i czy ksiądz nie będzie zły w momencie kiedy się **przejęzyczmy** z siostrą

3: Chleba naszego poprzedniego daj nam dzisiaj.

3: Święty, święty, święty, kangur zastępów.

2: Głodne to i sprawiedliwe.

2 idzie po instrument

4: Baranku Boży, który łazisz brzegiem świata.

1: Tyś na pustkowiu chleb rozmroził, Panie.

4: Panie, nie jestem głodna, abyś przyszedł do mnie.

1: Jezus Chrystus z marchwi wstał.

2: Judasz sprzedał Jezusa za trzydzieści serników.

3: Panno wstawiona i błogosławiona.

3 idzie po instrument

2: ...i nie budź nas na pokruszenie.

4: Anioł Pański zmajstrował Pannie Maryi. (dziewicy)

1: Rondel z głowy zdjęta.

2: Jeszcze to: dlaczego stajenka, w której rodził się Jezus, nie miała czwartej ściany?

1: Nasturcjo nasza.

3: A jak Pan Jezus powiedział?

1, 2 i 4: Tak jak Pan Jezus powiedział.

3: Ament.

„Idzie mój Pan” + bęben / Wojtek

4: W podstawówce **katecheta** znęcał się nad dziećmi, rzucał w nas kredą albo jabłkiem, w chłopców i dziewczynki. Ja dostałam jabłkiem i pierwszy raz wylądowałam na nervosolku u psychologa.

1: Jako osoba wierząca, bardzo boję się Jasnej Góry, Lichenia i Radia Maryja.

3: Jan Paweł II mówił: nie budujcie mi pomników, zróbcie coś dobrego dla ludzi. Obecnie w Polsce jest ponad dziewięćset pomników Jana Pawła II. Dlaczego Polacy mają wyjebane na to, co mówił Jan Paweł II?

4: Ilu księży było na granicy polsko-białoruskiej?

2: Dlaczego Bóg Honor Ojczyzna? Co ma Bóg do honoru i ojczyzny, i zabijania innych ludzi na wojnie?

3: Dlaczego nie mogę dzisiaj podpisać papieru, że na wypadek niewłaściwości ciała, mózgu, nie można mnie po prostu uśpić? Dlaczego muszę się męczyć do końca życia?

4: Dlaczego kościół uważa, że ma prawo oczekiwać od ludzi podejmowania się czynów heroicznych?

3: no i tak po ludzku mnie martwi upolitycznienie polskiego kościoła.

1: miejsce w którym wszyscy powinniśmy czuć się razem nie jest tym miejscem.

2: Bardzo mnie zastanawia, co by było, gdyby Jezus przyszedł do nas znowu. Czy by zapytał: czemu to wszystko tak wygląda? Bardzo mnie ciekawi, co by powiedział.

3: Martwi mnie, że nie za bardzo interesuje się swoją firmą.

2: Kiedy Jezus wróci na Ziemię? I czemu nie wraca? Jest już najwyższa pora.

4: Strasznie mnie wkurwia, że to całe chrześcijaństwo miało być o dobru i miłości, a cały czas czuję się winna.

1: Miałem takiego księdza, albo inaczej mówiąc: ksiądz chciał mieć mnie...

MSZA

pusta forma

ON KOCHA MNIE / MOWY HIERARCHÓW

*„Jezus Chrystus moim Panem jest”
[równolegle mowy hierarchów:]*

4:

Bóg nie potrzebuje być przez nikogo broniony i nie chce, aby Jego imię było używane do terroryzowania ludzi. Proszę wszystkich o zaprzestanie używania religii w celu budzenia nienawiści, przemocy, ekstremizmu i ślepego fanatyzmu. Papież Franciszek

Obyście nie poddali się wygodnictwu, egoizmowi i wrogości życia! Obyście nie naśladowali modnych lalek, których pełne są teatry, kabarety, kawiarnie, redakcje.

Pamiętajcie, nowa Polska nie może być Polską bez dzieci Bożych! Polską niepełnych lub mordujących nowe życie matek!

Ci, którzy walczą o prawa bitych kobiet i niepełnych małżeństw to mordercza, czerwona zaraza - jak stalinowcy.

Kościół nie zabrania osobom homoseksualnym kochać. Mogą kochać, ale nie osoby tej samej płci.

Dzisiaj na Jasnej Górze, przed tronem Maryi, naszej Matki i Królowej, mówimy »nie« dla szkodliwej dla rodziny i narodu ideologii gender; mówimy »stop« dla seksualizacji dzieci; mówimy »nie« dla związków partnerskich, mówimy »nie«!

Nie jesteś naszym papieżem.

Modłę się o mądrość dla papieża, o jego serce otwarte na działanie Ducha Świętego, a jeśli tego nie uczyni - modłę się o szybkie jego odejście do Domu Ojca. O szczęśliwą śmierć dla niego.

PYTANIA, NA KTÓRE NIE MA ODPOWIEDZI

*tańczą.
z nagrania audio w tle pytania:*

jak wyglądał poranek

pierwszego, drugiego i trzeciego

dnia stworzenia jeszcze zanim

czwartego dnia powstało słońce

dlaczego bóg nie mógł przebaczyć adamowi i ewie

dlaczego lot pozwolił na gwałt grupowy

na własnych córkach

dlaczego w kościele który opiera się na pracy

i doświadczeniach proroków i mistyków

dochodzi do zmian tak wolno

dlaczego zostawać w instytucji

w której pozostają nierozliczone sprawy pedofilii

w ostatnich latach

cztery i pół tysiąca spraw molestowania nieletnich zgłoszone w Australii

ponad trzy i pół tysiąca przypadków w Niemczech

najczęściej chłopców poniżej trzynastego roku życia

piętnaście tysięcy w Irlandii

dwieście sześćdziesiąt tysięcy we Francji

gdzie wśród oskarżonych jest trzy tysiące księży

i osób związanych z kościołem

dlaczego w księdze rodzaju pada:

mimo że widziałem boga twarzą w twarz

jednak ocaliłem me życie

kiedy z kolei w ewangelii wg św. jana

jest napisane:

boga nikt nigdy nie widział

dlaczego mówicie że Jezus

ma przynieść pokój na ziemi

skoro w ewangelii wg św. Mateusza

padają słowa:

nie sądźcie że przyszedłem pokój
przynieść na ziemię
nie przyszedłem przynieść pokoju
ale miecz
czy mówimy o Bogu który za dobre wynagradza
a za złe karze
czy o Bogu miłosiernym który wszystko wybacza
który jest miłością
co się stało z naszym chrześcijaństwem
skoro Prymas Polski mówi
życie emigranta
podobnie jak życie każdego innego człowieka
jest święte
- a reszta milczy
Kościół jeszcze raz prosi i wzywa przedstawicieli
wszystkich sił politycznych aby
kierowali się nade wszystko postawami
gościnności i szacunku wobec przybyszów
albo to
Papież Franciszek:
migracja jest prawem człowieka
co właściwie mówi wierzącym Franciszek
kiedy mówi do nich: wstrząśnijcie swoją wiarą
dlaczego w trakcie epidemii AIDS w Afryce
księża kazali ludziom
modlić się do Jezusa
żeby zesłał im na Ziemię części zamienne zaatakowanych organów
zamiast pozwolić na stosowanie prezerwatyw
(może Jezus zesłał im właśnie prezerwatywy)
czy rozwój medycyny jest dziełem szatana, czy Boga
na czyje podobieństwo stworzeni są ludzie chorzy

czy faktycznie wiecie co jest napisane w Biblii

tak aby nie dać się oszukać tym

którzy próbują nią manipulować

dlaczego w Księdze Kapłańskiej oprócz homoseksualizmu są też zakazy:

tatuaży, golenia się i jedzenia skorupiaków

które nie są dzisiaj przestrzegane

po co jest celibat

dlaczego nie jest to wszystko prostsze

dlaczego w piśmie pada zapewnienie: proście, a będzie wam dane

kiedy tyle próśb nie zostaje

wysłuchanych pomimo modlitw

dlaczego Kościół polski

w przeciwieństwie do kościoła francuskiego

nie przyznał nigdy

że podstawowym problemem jest

wypaczenie wizerunku Chrystusa na skutek zła

którego dopuścili się Jego kapłani

może wobec tego potrzeba spotkania ludzi

bezpośrednio z Chrystusem

a nie pośrednictwa Kościoła w tym spotkaniu

dlaczego Bóg zadał w Biblii prawie trzy miliony śmierci

a szatan jedynie dziesięć

dlaczego dopiero po pięciuset latach

kościół przyznał że teologowie pomylili się

w sprawie Galileusza

i czy nie ma pilniejszych spraw niż zajmowanie się

rzeczami sprzed pięciuset lat

dlaczego

tak drastycznie spada liczba powołań

muzyka zagłusza pytania

WIERZYK

wszyscy:

Monolog Talerzyka Wigilijnego

3: Gościu, siądź przy tym stole, a odpocznij sobie

4: Nie dojdzie cię tu chłód, przyrzekam ja tobie

1: Dziś wigilijny wieczór, strawy stół ledwo uniesie

2: Co masz, nieznajomy, umierać sam w lesie

3: Pan Jezus się rodzi, jest światło i radość

4: Stawiają mnie na stole, tradycji jest zadość

1: Pismo mówi: odziać, napoić, nakarmić głodnego

2: Chyba że obcy - za kark niech takiego

wszyscy:

I niech wypierdala, (niech) do Polski nie włazi

3: Karpia to oburzy, 2: Jezuska obrazi

4: Święta zepsuje, 1: smrodu naniesie

3: Gość stąd, 2: Bóg w dom

wszyscy:

a obcy niech w lesie

1: Sobie czyta o odwiecznych tradycjach Polaków

4: W gruncie rzeczy to wszystko przecież kwestia smaku

2: Tak - smaku

3: Jak mak, 1: jak kutia, 4: jak śmierć w śniegu, 2: i zastawa pusta

wszyscy:

Sam siebie się spytaj jaki to smak w ustach

- bębny -

wchodzą organy

3 klęka na klęczniku i milczy

2: Nie ja odszedłem z Kościoła, to Kościół (organy)

4: Współkochać przyszłam, nie współniena - (organy)

1: Jestem szczerze zdziwiony tym, jak polski katolicyzm oddalił się (organy raz)

APOSTAZJA

schodzą na widownię

miejsowość, dnia

imię, nazwisko

adres

nr aktu chrztu

ja,

urodzony dnia,

legitymujący się dowodem osobistym o numerze,

syn

z domu,

ochrzczony dnia

roku w parafii

przy ul.

oświadczam, co następuje:

Rezygnuję z członkostwa we wspólnocie wiernych Kościoła katolickiego

i proszę o dokonanie stosownej adnotacji w księdze ochrzczonych.

Niniejszy akt składam z własnej,

nieprzymuszonej woli,

w całkowitej zgodzie z moimi przekonaniami, sumieniem i światopoglądem.

Wolę wystąpienia z Kościoła katolickiego wyrażam stanowczo

i jestem w pełni świadom konsekwencji jaką akt ten pociąga.

Mój najgłębszy sprzeciw i oburzenie wywołuje wieloletnie, masowe tuszowanie przez instytucję Kościoła przestępstw dokonywanych przez niektóre osoby duchowne: akty pedofilii, molestowanie, gwałty, przemoc werbalna i fizyczna. Mój najgłębszy sprzeciw, złość i protest, budzi język pogardy i odczłowieczenia używany przez niektórych duchownych Kościoła Katolickiego, w tym także niektórych najwyższych hierarchów - wobec osób o odmiennych światopoglądach, uznanych przez Kościół z a wrogów i zagrożenie (osoby LGBT+, osoby o poglądach lewicowych, feministki i feminiści, itd.).

wychodzi 3

Mój głęboki sprzeciw i brak akceptacji wywołuje dążenie Kościoła do posiadania wpływu na kształt stanowionego w Polsce prawa. Chcę podkreślić mój stanowczy sprzeciw i negatywną ocenę kształtu obecnego, szeroko rozumianego modelu finansowania Kościoła z budżetu Państwa – a także aprobującego ten stan rzeczy stosunku Kościoła.

wychodzi 2

Mój sprzeciw i protest budzi też akceptacja i/lub milczenie Kościoła wobec aktywności w Polsce fanatycznych organizacji narodowo-religijnych (w tym także faszystujących), które otwarcie stosują przemoc i nawołują do jej stosowania. Moje największe oburzenie i zaniepokojenie budzi też postępująca oddolnie, cicha militaryzacja polskiego Kościoła katolickiego:

wychodzi 1

mariaż niektórych duchownych i ośrodków katolickich z organizacjami o charakterze jawnie paramilitarnym. Uważam to wszystko za działania sprzeczne z moim sumieniem i światopoglądem - niezgodne z polskim porządkiem prawnym i Konstytucją, szkodliwe społecznie, a także podważające zapisaną w Konstytucji świeckość Państwa Polskiego.

Wszystko co opisałam powyżej spowodowało, że nie posiadam zaufania do Kościoła, duchownych katolickich i ich nauk, nie uznaję żadnej formy autorytetu czy zwierzchności Kościoła wobec mnie, nie chcę też aby moje formalne członkostwo w Kościele katolickim przyczyniało się do utrwalania jego wysokiej pozycji oraz działań i wpływu na kształt życia społeczno-politycznego w Polsce, oraz skutkuje decyzją o dokonaniu formalnej apostazji.

w trakcie odczytywania aktu wychodzą 3, 2 i 1
zostaje 4 i jako jedyna kończy akt

4: Nie chciałam tego przeczytać.

1, 2 i 3 wracają na widownię
4 na scenie

POWRÓT JEZUSA

4: Czuję zaduch i zapach białych mężczyzn, którzy oczekują usługiwania i którzy uważają, że mają prawo wypowiadać się o tym, w jaki sposób żyć życie, które nie jest ich udziałem.

To od wolnej decyzji kobiety - która mówi wobec zwiastującego anioła: tak, chcę - zaczyna się opowieść całej wspólnoty. Czy ktoś o tym jeszcze pamięta?

Co by się stało gdyby Chrystus powrócił jako kobieta? Na przykład jako ja.

Co by się stało? Umarłabym ukrzyżowana i zmartwychwstała. A wszystko to tylko wtedy jeśli miałabym szczęście i dożyła śmierci na krzyżu. Równie dobrze mogłabym przecież zginąć wcześniej z rąk mężczyzn, który uważali, że kobieta należy do nich jak przedmiot. Gdybym przeżyła, mogłabym

próbować nauczać. Pewnie byłabym wyśmiana. Pewnie nikt nie potraktowałby mnie poważnie. Ot, zwariowana baba coś sobie mówi, czegoś chce, kogo by to interesowało? Jeśli byłabym młoda, moją wadą byłby brak doświadczenia. Jeśli poczekalabym chwilę - bo młodość przechodzi sama z siebie jako jedyna choroba - moją wadą byłoby to, że jestem stara. Jeśli byłabym brzydka, nikt by mnie nie słuchał. Jeśli byłabym ładna, nikt nie traktowałby mnie poważnie. Ale przede wszystkim: kiedy zaczęłabym nauczać, mężczyźni w większości uznaliby, że nie mówię do nich tylko do innych kobiet. Że mówię o sprawach, które ich nie dotyczą, bo reprezentuję tylko połowę ludzkości - tę połowę do której oni nie należą. Jezus mężczyzna mówił o człowieku i miał na myśli każdego na świecie, kto chciał go słuchać.

Jak to jest, że tradycja opowieści sprawiła, że kobieta, która przynosi nowe życie na świat, stała się symbolem śmierci, siewczynią chaosu?

Spójrzcie na Ewę. Spójrzcie na Marię Magdalenę. Na wszystkie te historie, które sprawiają, że kobiety trzeba się bać i trzeba próbować ją okiełznać.

Historie wymyślone przez mężczyzn i opowiadane przez mężczyzn.

Zapomniałaś, kobieto, że jesteś Ewą? Że trwa ciągle na tym świecie wyrok boga przeciwko twojej płci? Że jesteś bramą diabła. Że złamałaś pieczęć Chrystusa. Jako pierwsza opuściłaś prawo boże. Ogarnęłaś tego, którego diabeł nie mógł tknąć! Tak sprawnie zwyciężyłaś mężczyznę, obraz Boga! Przez ciebie umarł na krzyżu.

Nie chce być częścią takiego kościoła. Potrafimy spierdolić nawet Boga.

PAMIĘTNIK Z WAKACJI

WYZNANIE WIARY

modlitwa

- 1: Chcę na czele kościoła kogoś, kto może o sobie powiedzieć głośno, że jest gejem.
- 4: Kogoś, kto może kończyć dzień nie tylko modlitwą, ale też przytuleniem się do pleców ukochanego.
- 2: Chcę na czele kościoła kogoś, kto musiał odstać swoje w urzędzie, czekając na rejestrację jako bezrobotny, a potem na zasiłek.
- 3: Chcę na czele kościoła kogoś, kto usłyszał w życiu tyle razy „oddzwonimy do pana”, że przestał w to wierzyć.
- 1: Chcę na czele kościoła kogoś, kto wystawał zimnym wczesnym rankiem na przystankach, bo pochodzi z miejsca, gdzie autobus przyjeżdża tylko dwa razy na dzień.
- 3: Chcę na czele kościoła kogoś, kto nie ma ubezpieczenia zdrowotnego, bo też nie mam.

4: Kogoś kto leżał w szpitalu na korytarzu, bo zabrakło dla niego miejsca na sali.

2: Chcę na czele kościoła kogoś, dla kogo nie ma dostępu do urzędów, sklepów, świątyń, bo jeździ na wózku.

3: Chcę na czele kościoła kogoś, kto wrócił do Polski po długim czasie pracy fizycznej za granicą i ma poczucie przegranej.

4: Chcę na czele kościoła kogoś, kto przeżył aborcję.

2: Chcę lesbę na czele kościoła.

1: Chcę kogoś, kto przeżył poronienie.

4: Chcę na czele kościoła kogoś, kto nie może mieć dziecka, chociaż bardzo chce, i kogoś, kto musiał zdecydować się na in vitro, ale go na to nie stać.

2: Kto patrzył jak cierpiąc umiera mu bliski, któremu mimo jego prośby zabroniono eutanazji.

3: Chcę na czele kościoła kogoś, kto jest romskiego pochodzenia.

1: Chcę na czele kościoła kogoś, kto był molestowany seksualnie.

3: Kogoś, kto był prześladowany, kto poczuł jak to jest i dlatego nigdy nikogo sam nie będzie z żadnego powodu prześladował.

1: Chciałbym wierzyć w to, że Kościół będzie się teraz bardzo przeistaczał. Chciałbym wierzyć, że Kościół będzie znowu miejscem dla ludzi, którzy są po apostazji, którzy są po rozwodach, którzy są homoseksualni; że Bóg będzie chciał tych ludzi znowu do siebie przyciągnąć.

2. A może to wszystko jest zbyt trudne? Może ten cały Bóg nie został wymyślony dla ludzi. Może to wszystko jest zbyt trudne. Albo za mało praktyczne. Nie nadążające za prawdziwym życiem, za kolejnymi przemianami. Może wiara i słowo boże odpowiedziały już na tyle pytań, na ile mogły odpowiedzieć - i doszły do ściany wobec nowych pytań.

3. Nie mam wielu wspomnień, o których mógłbym powiedzieć, że dotyczą chwil, w których czułem obecność boga, ale mam kilka takich, w których miałem poczucie, że obcuje z czymś doskonałym i o wiele większym od siebie. I to były chwile z naturą. Poczucie, że widzi się coś tak pięknego, że zapiera - naprawdę zapiera - dech w piersiach. Albo coś tak wielkiego, że człowiek czuje się wobec tego jak potulna, wczepiona w ziemię mrówka. Być może czasami ulgę przynosiłoby myślenie, że nad wszystkim czuwa coś jeszcze większego, ale jeżeli tego nie ma, a wszystko, czego można doświadczyć granicznie, to to, co przynosi i daje natura – myślę, że to i tak jest dużo.

4. Moja matka powtarzała: kiedy poznasz tę osobę, którą powinienes poznać, na którą czekałeś, będziesz wiedzieć, że to to. Może podobnie jest z wiarą. Może odczuwanie wiary wobec Boga -

kimkolwiek byłby i wobec jakiej tradycji by przychodził - powinno być zwierzęce jak węszenie na wietrze.

Myślę o tym, że tyle lat sprawiło, że spod tych wszystkich warstw coraz trudniej dodrapać się do Boga. Chciałabym, żeby ktoś napisał to jeszcze raz, przejrzyście, bez komentarzy i bez przypisów. Bez zasypywania słów innymi słowami. Chciałabym, żeby ktoś napisał boga tak, jak się pisze na czysto.

wszyscy: Ciebie prosimy.

koniec.

1. 14.01.2022
2. 15.01.2022
3. 16.01.2022
4. 3.02.2022 } Ha-Wa
5. 4.02.2022 }

